

Sygnatura akt VI Ka 718/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 października 2018 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Kazimierz Cieślukowski

Protokolant: Igor Ekert

po rozpoznaniu w dniu 2 października 2018 r.

przy udziale Justyny Stasińskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

sprawy **E. R.** ur. (...) w W.

syna K. i W.

oskarżonego z art. 207 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 18 maja 2018 r. sygnatura akt II K 958/16

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 170 zł (sto siedemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 718/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 18 maja 2018 roku, sygn. akt II K 958/16 oskarżony E. R. został uznany za winnego przestępstwa z art. 207 § 1 kk w związku z art. 31 § 2 kk. Za to przestępstwo Sąd orzekł karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie Sąd warunkowo zawiesił na dwuletni okres próby. Na mocy art. 71 § 1 kk orzekł karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, przy ustaleniu stawki dziennej na 10 zł. Na mocy art. 72 § 1 pkt 8 kk zobowiązał oskarżonego w okresie próby do poprawnego zachowania wobec pokrzywdzonej J. R.. Zasądził Sąd od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. R. zwrot kosztów ustanowienia pełnomocnika procesowego, a na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację wniósł obrońca oskarżonego, który postawił orzeczeniu zarzuty: obrazy przepisów postępowania a to art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk oraz art. 410 kpk, a także art. 170 § 1 pkt 2 kpk i art. 193 § 1 kpk.

Domagał się zmiany wyroku i uniewinnienia oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego albo uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna.

Uniknął Sąd I instancji takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze. Nie dopuścił się także obrazy przepisów postępowania karnego, która miałyby wpływ na treść wyroku. Zaakceptować należy też ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji. Rozstrzygnięcie o karze i środku karnym także Sąd Okręgowy akceptuje.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniesie się do drugiego zarzutu odwoławczego. Uchybienie Sądu miało polegać zdaniem apelującego na bezzasadnym oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii sądowo-psychiatrycznej. Trzeba stwierdzić, że opinia biegłych z zakresu psychiatrii dotycząca wszak określonego czynu zarzucanego oskarżonemu była kompletna. Biegli stwierdzili u oskarżonego organiczne zaburzenia osobowości skutkujące ograniczeniem w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, a także tego rodzaju ograniczeniami, które utrudniały mu prowadzenie obrony we własnej sprawie w sposób samodzielny i rozsądny. Co istotne, biegli wydający opinię uzupełniającą odnosili się konkretnie co do określonego czasu i określonego zachowania się oskarżonego. Nie może budzić wątpliwości, że opinia biegłych dotycząca innej sprawy nie ma bezpośredniego znaczenia dla oceny okoliczności czy oskarżony miał tylko w stopniu znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem czy też zdolność tę miał zniesioną całkowicie. W istocie decydujące znaczenie dla biegłych miał rodzaj czynu, co do którego biegli wydawali opinie. Organiczne zaburzenia osobowości nieco inaczej rzutują na zachowanie sprawcy informującego organy ścigania o przestępstwie, które nie miało miejsca i składającego zeznania w sprawie karnej, a inaczej na zachowanie sprawcy polegające na wyrządzaniu osobie bliskiej cierpień fizycznych lub psychicznych. O ile zaburzenia osobowości mogą wywołać błędne wyobrażenie sprawcy o rzeczywistości i skłonić go do złożenia zawiadomienia o przestępstwie, które w jego świadomości zaistniało, a także skłonić go do złożenia zeznań niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy ale zgodnych z wyobrażeniem sprawcy o tymże stanie rzeczy, to takie zaburzenia nie mogą spowodować takich zachowań jak wulgarne wyzywanie żony, stosowanie przemocy fizycznej, groźenie popełnieniem przestępstwa, niepokojenie pokrzywdzonej czy ograniczanie jej kontaktów ze światem zewnętrznym. Nie było zatem potrzeby do domagania się od biegłych z zakresu psychiatrii kolejnej opinii uzupełniającej. Dlatego zarzut drugi został uznany za bezzasadny.

Co się tyczy pierwszego zarzutu odwoławczego to trzeba stwierdzić, że przepis art. 5 § 2 kpk nijak się ma do oceny wiarygodności dowodów przeprowadzonych w sprawie. Przepis ten stanowi nakaz rozstrzygania przez organy procesowe na korzyść oskarżonego wątpliwości nieusuwalnych. Do takich w żadnym wypadku nie zaliczają się wątpliwości dotyczące oceny wiarygodności dowodów, w tym oczywiście dowodów z zeznań świadków i z wyjaśnień oskarżonego. Przywołuje też obrońca oskarżonego w kontekście oceny wiarygodności dowodów przepis art. 4 kpk, tak jakby przepis ten wpływał na tę właśnie ocenę. W rzeczywistości przepis ten stanowi nakaz dla organów procesowych badania wszelkich okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, niezależnie od inicjatywy dowodowej stron. Oczywiście ustalone w ten sposób okoliczności muszą być brane pod uwagę. Jednak apelujący nie wskazuje żadnej okoliczności, która powinna być zbadana przez Sąd I instancji, a zbadana nie została. Poza wspomnianą wyżej kwestią dopuszczenia dowodu z kolejnej uzupełniającej opinii biegłych z zakresu psychiatrii w apelacji nie ma mowy o żadnym innym pominiętym środku dowodowym. Nie bardzo wiadomo też dlaczego apelujący powołuje się na art. 410 kpk. Przepis ten stanowi ni mniej ni więcej niż nakaz brania pod uwagę wszystkich okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej przy kształtowaniu rozstrzygnięcia. Uchybienie temu przepisowi może zatem polegać albo na pominięciu jakichś okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia albo też na uwzględnieniu okoliczności, które na rozprawie ujawnione nie były. W apelacji nie ma mowy o żadnej z tych kategorii.

Tak więc kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie musiała mieć ocena wiarygodności dowodów, zgodnie z art. 7 kpk.

Wbrew wywodom apelującego znaczenie dowodów przywołanych w apelacji obrońcy oskarżonego (k.821 v.) jest nieistotne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że podczas przyjęć z okazji różnych uroczystości oskarżony nie zachowywał

się ostentacyjnie wobec żony na tyle negatywnie by osoby nie mające rozeznania w napięciach między oskarżonym i pokrzywdzoną musiały to dostrzec. Sąd Okręgowy stwierdza, że wszyscy świadkowie zostali przesłuchani bardzo szczegółowo, podobnie jak szczegółowo został przesłuchany sam oskarżony. Trzeba też stwierdzić, że obrońca oskarżonego nie dostrzega obciążających oskarżonego, a korespondujących z relacjami procesowymi pokrzywdzonej zeznań świadków : A. K., M. J.. Trudno nie dostrzec, że obrona przywołuje zeznania A. K., choć zeznania te dowodzą istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, dla oskarżonego zdecydowanie niekorzystnych. Nie ma też powodów, by uznać za obrazujący prawdę wywód obrońcy, że dzieci oskarżonego i pokrzywdzonej dlatego złożyli zeznania fałszywe, po to, by wspomóc matkę w sporze majątkowym przeciwko ojcu. Oczywiście nie można wykluczyć, że przekonanie pokrzywdzonej, że została przez męża zdradzona wpłynęło na to, by złożyć zawiadomienie o przestępstwie. Nie oznacza to jednak, że zainspirowało ją to do złożenia fałszywych zeznań i nakłonienia do złożenia fałszywych zeznań syna, córki a także dwóch innych świadków. Razi naiwnością i nieznajomością realiów wywód apelującego dotyczący braku pozyskania przez pokrzywdzoną zaświadczeń lekarskich (zwanych przez apelującego obdukcjami). Jest rzeczą oczywistą, że skoro pokrzywdzona nie decyduje się na złożenie zawiadomienia o przestępstwie krótko po doznaniu urazu spowodowanego zachowaniem sprawcy, to mało prawdopodobne, by decydowała się na wydanie pieniędzy, po to by taki dokument uzyskać i przechowywać „na inną okazję”. Takie zachowania pokrzywdzonych w sprawach o znęcanie jest normą. Co się tyczy zeznań K. Ł., to choć nie zapamiętał on, by widział uraz na twarzy pokrzywdzonej, to wymowa tych zeznań jest dla oskarżonego niekorzystna. Jest wielce prawdopodobne, że ślad po uderzeniu nie był widoczny i dlatego policjant nie zapamiętał tej okoliczności. Jeżeli zdarzenie nie było szczególnie charakterystyczne, to nie ma powodów, by funkcjonariusz Policji je zapamiętał.

Przypomnieć należy, że ocena wiarygodności dowodów jest wyrazem przekonania Sądu wysnutego z wszystkich przeprowadzonych dowodów. Taką ocenę Sąd I instancji zaprezentował w uzasadnieniu wyroku i ocena ta nie jest dotknięta żadną istotną wadą (nie stoi w sprzeczności z prawidłami logiki, wskazaniem wiedzy czy doświadczenia życiowego). W istocie Sąd I instancji dysponował całym szeregiem dowodów, które we wzajemnym powiązaniu musiały doprowadzić do takiej a nie innej oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, której relacja była oczywiście kluczowa.

Z tych względów Sąd Okręgowy apelacji obrońcy oskarżonego w takim zakresie, w jakim wskazywała na uchybienia natury proceduralnej nie uwzględnił.

Co się tyczy rozstrzygnięcia o karze to jest ono bardzo łagodne. Sąd orzekł karę pozbawienia wolności w wymiarze nieznacznie przekraczającym dolny próg zagrożenia, choć znęcanie się trwało 10 lat. Nie może być zatem mowy o surowości a tym bardziej rażącej surowości orzeczenia o karze.